

Lycionys.

134

Lucjan Hurko z domu Jaskiewicz córka Staniłława i Franciszki. Urodził się 19.12.1927 roku w Borowie pow. Krosno. Szkołę podstawową ukończył w Borowie. W czasie okupacji niemieckiej wstąpił do organizacji podziemnej Narodowych Sił Zbrojnych w okresie od listopada 1943 do lipca 1944 roku, w charakterze pomocy sanitarniej, oraz łącznika. Pseudonim „Młynka”, mój pseudonim „Serna”. Brałem czynny udział w walkach z Niemcami, na trasie Gołuchów - Annapol w okolicy „Mazurka”, Kocimierz Górna - Fabus / Severn, oraz podczas pacyfikacji wsi Borów. Bardzo często robiłem zakupy leków i środków opotrukowych do obozowej apteczki, w pobliskim miasteczku Żemielowice. Ojciec mój Staniłław Jaskiewicz od roku 1939 do 1944 pełnił funkcję sołtyca we wsi Borów. W roku 1942 został aresztowany przez Niemców i przetransportowany do obozu na terenie jeziora Lubelskiego. W styczniu 1943 roku uciekł z obozu dzięki pomocy ludzkiej który wymusił śmierć z terenem obozu. W obozie stracił całkowicie zdrowie w roku 1964. Po powrocie z obozu dalej musiał pełnić funkcję sołtyca. Dobrze pamiętam jak współpracował z partyzantami pod pretekstem piśm uniesionych moim melochami do obozu „Łęka” który mieszkał się w moim domu

135
peistmo Wybrunowich, mowozge wosne zyne
i cotej rodniny. Meldunki zaminy ostrzezenia
dla partyzantow, o przybyciu ewakuowanej niemieckiej
z Zaklikowa, lub Niemców z Krasowa do mi. Borów.
Kiedy partyzanci z obozem "Łeba" zamieszkali na
stałe we mi. Borów, w olęcych domach pozycjonalnie
uważali mi. Borów swoj. stobieg. Niemcy w tym
czasie byli się przemieszcz. do mi. Nieoczekiwanie
drugiego lutego 1944 roku, Niemcy z oddziałami
ukraińców, kamunik. otoczyli mi. Borów, dwa Łęty,
Kółka i Szerecy, wymordowali ludność i spalili mi.
Pacyfikację przerył dzięki temu że zorganizow. się
z obozem "Łeba" do lasu. Podczas pacyfikacji stracono
pięć osób z najbliższej rodniny. Kiedy kolegom miobem
w obozie, po pacyfikacji pisali listy pełne wpatwienia
i ubolewania, za to co się stało pisali z różnych stron
polski, ostatni list otrzymał z Gór Śnieżnych od
od kolegi pseudonim "Huba". W 1945 roku wyjeżdżając
z Borowa do którego już nigdy nie powróciłem,
ukończyłem szkołę średnią, w 1949 roku wyjechałem z mi.,
mieszkałem dwie c. 25 lat pracowałem
w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego
w Lublinie. Obecnie jestem na emeryturze i mieszkam
w Lublinie.

Lucyja Hurko

Lublin 1995. 07. 31.